



Nadzwyczajny Zjazd Polonijnej Zjednoczonej Partii Rozrywkowej czyli "BIESIADA w PRL-u"

Kabaret pod Bańką zniknął. Zamknęli się i pracują. Działa tylko telefon rezerwacji biletów. Z własnej obserwacji popartej doświadczeniem mogę stwierdzić, że jeszcze tak nie pracowali. Trudno się dziwić - takiego zadania jeszcze do tej pory sobie nie wytyczyli. Zadanie-wyzwanie na maksa, bo zbliżający się program,

Małgorzata P. Bonikowska: Skąd się wziął pomysł na taki temat programu?

Wojtek Gawenda: Nie było jakiegось jednego specjalnego powodu. Złożyło się na to kilka czyn-

ników. Sam pomysł na taki program dojrzał od kilku lat. Kiedyś wpadła nam w ręce płyta z przebojami socjalizmu i to był początek rodzenia się pomysłu, który czekał z realizacją na odpo-

wiedni moment. Ten moment przyszedł właśnie teraz, bo jak wiadomo w tym roku przypada 20. rocznica upadku komunizmu i postanowiliśmy, że skoro tyle jest imprez upamiętniających tę szczególną datę, to i my dołożymy do tych obchodów swoją cegiełkę. A że jesteśmy grupą kabaretową, więc jak przystało na satyryków postanowiliśmy, że ten jubileusz będziemy świętować troszeczkę inaczej. I tak sfinalizował się pomysł muzyczno-słownej "wycieczki" w lata PRL-u.

M.P.B.: Czy praca nad nim jest trudniejsza niż nad innymi? Dlaczego?

W.G.: O tak!!! Podejmując się tego zadania nawet nie przypuszczaliśmy na co się porywamy. Po pierwsze, jak wymyśliłyśmy sobie jakiś nowy program to nic nas nie ogranicza. Tutaj jest zupełnie inaczej. Jesteśmy zobligowani całym tłem historycznym, realiami tamtej rzeczywistości. Po drugie każdy pamięta coś innego. Widzimy to po pytaniach, jakie dostajemy: a będzie to czy tamto? Dla jednego są ważne kolejki, dla drugiego jak załatwił sobie mieszkanie albo paszport, a jeszcze inny chciałby zobaczyć pierwszo-

big-beatu... itd., itd... Ponadto dochodzi dodatkowa trudność: satyrycy tamtej epoki wyśmiewali otaczającą ich rzeczywistość. My musimy ją w jednym momencie przypomnieć i ośmieszyć. To nie jest łatwe zadanie. Ale myślę, że jak ze wszystkimi dotychczasowymi zadaniami, tak i tym razem podołamy rzuconej sobie samym rękawicy.

M.P.B.: Będą, jak zawsze, dzieci. Jak poradziście sobie z tym, bo przecież dla nich to prehistoria?

W.G.: To już nie dzieci, a młodzież i w dodatku profesjonalni młodzi aktorzy, dla których jest to kolejne aktorskie zadanie. Owszem zadanie bardzo trudne, ale widząc to jak pracują na próbach myślę, że dadzą sobie świetnie radę. Oczywiście, że aby wczuły się w swoje role musiały przejść krótki kurs historyczny. Pomogli nam w tym ich rodzice, którzy przecież swoją młodość przeżyli w tamtym świecie, który na szczęście odszedł już na karty historii. Poza tym dla nich jest to też swego rodzaju wyzwanie przenieść się w czasy w którym



nas wielką porcją humoru sprzed lat, ale z perspektywy 20 lat wolności, trochę nostalgii - nie za samymi czasami, ale za młodością w nich przeżytą. To niezwykle pomysł i poprzeczka ustawiona bardzo wysoko dla Kabaretu pod Bańką. Czekamy na PRL-owską przygodę biesiadną.

Małgorzata P. Bonikowska

Wyprawa z Bańką do PRL-u

nad którym pracują, będzie pierwszym takim w Kanadzie i nadzwyczajnie trudnym w realizacji.

Bańka przenosiła nas już w czasy dawne, pradawne (był nawet Grunwald!), miejsca dalekie (piaski pustyni Iraku), ale teraz zaprasza nas na wycieczkę do naszego kochanego Kraju nad Wisłą, ale w wersji już nieistniejącej, chociaż przecież niezapomnianej (wszyscy wszak w niej wzrastaliśmy) - PRL!

A PRL to długie, za długie dziesięciolecie, mniej lub bardziej ponure i szare. W każdej jednak nawet niewesołej czy wręcz tragicznej rzeczywistości zawsze był powód do śmiechu i satyry, nawet w czasie wojny. Przez lata PRL-u zaśmiewaliśmy się w kabaretach, słuchając tekstów z drugim dnem, w których czytaliśmy między wierszami. Naśmiewaliśmy się z paranoi, idiotyzmu zarządzeń, biurokracji, partyjnego betonu, propagandy sukcesu, 500 proc. normy, komitetów kolejkowych, nagich haków, kartek na kartki, rajstop za cukier... Było tego co niemiara. I tę właśnie rzeczywistość w krzywym zwierciadle ma zamiar ukazać nam Kabaret pod Bańką.



przyszło żyć ich dziadkom i rodzicom. Czasy może niezrozumiałe, ale tym bardziej uczestnictwo w takiej produkcji pomoże im lepiej zrozumieć realia tamtej rzeczywistości.

M.P.B.: Uchyl rąbka tajemnicy - czego się możemy spodziewać w programie?

W.G.: Wszystkiego!!!

Do słowności i w przenośni. Jak już wspominałem na początku, to naprawdę niezwykle

trudne przedsięwzięcie i tak naprawdę powinniśmy zrobić dwie albo i cztery części "Biesiady w PRL-u". W końcu na materiał do takiego programu przez prawie 50 lat pracowały tysiące, miliony rodaków i nie tylko. Zamknąć to wszystko w 2,5-godzinny program to niemała sztuka. Mam nadzieję, że sztuka ta nam się udała i że każdy znajdzie tam cząstkę swoich wspomnień, cząstkę swojego życia, cząstkę realiów, a raczej anomalii peelerowskiej rzeczywistości. A jak wiadomo czas leczy rany i nawet na to, co kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu odbieraliśmy jako krzywdę i upokorzenie, dzisiaj patrzymy przez pryzmat wspomnień było nie było naszej młodości. I tak ten program należy traktować, jako żartobliwy w formie i treści powrót do naszych wspomnień.

M.P.B.: Czekamy z wielką niecierpliwością!

...

Wystarczy popatrzeć na plakaty, żeby móc sobie wyobrazić, jaki to będzie program - czeka



2 i 3 X Biesiada w PRL-u

Kabaret pod Bańką zaprasza z okazji 20. rocznicy upadku komunizmu na Nadzwyczajny Zjazd Polonijnej Zjednoczonej Partii Rozrywkowej czyli na wielki show pt. "BIESIADA w PRL-u". Piątek - godz. 20.00, sobota - godz. 19.00, w Polskim Centrum Kultury, Mississauga. Bilety: Księgarnia "Gazety" w Mississaudze, "Husarz", "Pegaz" (na plazie "Wisła" i w sklepach "Starsky"), Centrum Kultury. Info: 416-414-7882.